

wtorek, 06.09.2022

Najpierw Bóg [Łk 6, 12 - 19]

Pewnego razu Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc trwał na modlitwie do Boga. Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami: Szymona, któremu nadał imię Piotr, i brata jego, Andrzeja, Jakuba, Jana, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Tomasza, Jakuba, syna Alfeusza, Szymona z przydomkiem Gorliwy, Judę, syna Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą. Zszedł z nimi na dół i zatrzymał się na równinie; był tam liczny tłum Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i z Jeruzalem oraz z nadmorskich okolic Tyru i Sydonu; przyszlizli oni, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych chorób. Także i ci, których dręczyły duchy nieczyste, doznawali uzdrowienia. A cały tłum starał się Go dotknąć, ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrowiała wszystkich.

>P<

Z łatwością można zauważyć, że Jezus ważne decyzje swojego życia konsultuje z Ojcem na modlitwie. Czyni to na górze. Pokazuje przez to ważny wymiar życia, które jest zjednoczone z Bogiem, ku Niemu się zwraca. Zanim wybrał dwunastu apostołów całą noc spędził na modlitwie. Dopiero po niej schodzi na dół do codzienności, swojej posługi i wybiera konkretnych uczniów. Tak było zawsze w Jego życiu. Widzę w tych słowach wskazówkę do swojego życia. Często kiedy muszę podjąć jakąś decyzję, łapię się na tym, że zamiast biec do Boga i z nim konsultować te sprawy, robię zupełnie inaczej. Albo sam próbuję je przemyśleć, zastanowić się nad nimi, albo pytam o radę moich przyjaciół czy bliskich. Jezus robił zupełnie inaczej. W pierwszej kolejności szedł do Ojca i z nim rozmawiał. Warto od Niego uczyć się postawy zaufania i oddania Bogu Ojcu.

fot. pixabay